



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Irena LIPOWICZ

Warszawa, 1. II. 2012

RPO-667438-II/II/MK

00-090 Warszawa
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 22 551 77 00
Fax 22 827 64 53

Pan
Jarosław Gowin
Minister Sprawiedliwości

Szanowny Panie Ministrze,

Uprzejmie pragnę poinformować, iż w moim zainteresowaniu pozostaje problematyka dotycząca znamion czynu uregulowanego w art. 226 § 1 Kodeksu karnego.

Omawiana problematyka wyłoniła się na tle spraw podejmowanych w moim Biurze.

Zgodnie z § 1 art. 226 Kodeksu karnego (dalej: k.k.): „*Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.*”

Obecne brzmienie omawianego uregulowania zostało nadane ustawą z dnia 9 maja 2008 r. (Dz.U. Nr 122, poz. 782; ustawa weszła w życie w dniu 25 lipca 2008 r.), która miała czynić zadość wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06 (publ. OTK-A Nr 9 z 2009 r., poz. 121).

W powołanym wyroku Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 226 § 1 k.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji), w zakresie w jakim penalizował znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej dokonane niepublicznie lub dokonane publicznie, lecz nie podczas pełnienia czynności służbowych, jest niezgodny z art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku, rozważając konstytucyjność art. 226 § 1 k.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji) z punktu widzenia wypowiedzi, które nie są nakierowane na upublicznienie, formułowanych w relacjach pomiędzy osobami prywatnymi - podkreślił w szczególności, iż tak szerokie ujęcie penalizacji zniewagi, która obejmuje również działania w sferze niepublicznej, budzi uzasadnione zastrzeżenia natury konstytucyjnej. Trybunał Konstytucyjny wskazał bowiem, że nie ulega wątpliwości, że w sferze niepublicznej wolność wyrażania poglądów jest bez porównania silniej chroniona, co zresztą znajduje również potwierdzenie w konstrukcji normatywnej art. 216 k.k. - "zwykłej" zniewagi. W tym ostatnim wypadku zniewaga, która nie jest nakierowana na ujawnienie osobie pokrzywdzonej (a więc nie następuje bezpośrednio w jej obecności, publicznie lub z zamiarem, by dotarła do wiadomości tej osoby), nie podlega nawet ściganiu z oskarżenia prywatnego. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego „nie można tracić z pola widzenia, że penalizacja w kształcie przyjętym w art. 226 § 1 k.k. (sprzed nowelizacji - przyp. autora niniejszego wystąpienia) prowadzić może także do naruszenia gwarancji zawartych w art. 49 Konstytucji (wolność komunikowania się) oraz w art. 47 Konstytucji (ochrona życia prywatnego). Penalizowanie zachowań związanych z relacjami prywatnymi pomiędzy ludźmi w zakresie, który obejmuje wzajemną komunikację, w tym przekazywanie określonych poglądów, opinii, ocen innych osób, zawsze musi z natury rzeczy łączyć się z ingerencją w sferę swobody życia prywatnego i wolności komunikacji. Trzeba mieć bowiem na uwadze to, że nawet wypowiedzi przypadkowo zasłyszane, czy przekazane przez osobę trzecią wbrew woli i intencjom sprawcy zniewagi, mogą stanowić, wedle przyjętej w art. 226 § 1 k.k. regulacji, podstawę do zastosowania sankcji karnej - o ile treści te dotyczą funkcjonariusza publicznego i sfery jego czynności służbowych (...) Kwestionowana regulacja w badanym zakresie, podobnie jak to wykazano w odniesieniu do wypowiedzi publicznych (a nawet tym bardziej), nie znajduje uzasadnienia w zasadzie proporcjonalności. Żadne bowiem z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji nie uzasadniają w tym wypadku ingerowania w sferę gwarantowanych konstytucyjnie wolności i praw. Nie ma też powodów, aby w demokratycznym państwie, respektującym oddzielenie sfery publicznej i prywatnej aktywności obywateli, autorytet instytucji publicznych oraz godność osobista funkcjonariuszy publicznych, podlegały wzmożonej ochronie prawnej również w relacjach istniejących pomiędzy jednostkami, czy szerzej pomiędzy podmiotami prywatnymi. Nie przemawiają za takim rozwiązaniem względy konieczności w państwie demokratycznym, ponieważ autorytet instytucji publicznych nie jest i nie może być budowany poprzez sztuczne, formalnie wytyczane bariery komunikacji i swobody wypowiedzi pomiędzy obywatelami. Wręcz przeciwnie - ingerowanie państwa w tę sferę, a zwłaszcza możliwość

zastosowania środków odpowiedzialności karnej, obniża autorytet organów państwa i niesie niebezpieczeństwo patologii w sferze stosowania instrumentów prawnych. Dzieje się tak przede wszystkim wtedy, gdy nacechowane są one nadmierną represyjnością, o czym dobrze świadczą doświadczenia minionej epoki. Autorytet instytucji publicznych musi być budowany w oparciu o zupełnie inne wartości i zupełnie inny typ relacji nawiązywanych pomiędzy władzą publiczną a obywatelem. Sztuczne, oparte na zakazach i represji budowanie autorytetu organów władzy publicznej i funkcjonariuszy publicznych zawsze ostatecznie obraca się przeciwko wartościom, których ochronie takie zakazy mają służyć"(wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06, teza 12, s. 26 -28).

Prokonstytucyjną wykładnię znamion występku określonego w art. 226 § 1 k.k., do których należy zaliczyć również „publiczność działania” prezentują także poglądy doktryny (por. Marek Andrzej, *Komentarz do art. 226 Kodeksu karnego*, [w:] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, publ. LEX, 2010).

Literalne brzmienie obowiązującego § 1 art. 226 k.k. uprawnia natomiast do stwierdzenia, iż ustawodawca dokonując nowelizacji omawianego uregulowania, pominął istotne z punktu widzenia Konstytucji znamię czynu z art. 226 § 1 k.k., wskazujące, iż znieważenie funkcjonariusza publicznego musi być dokonane „publicznie”.

Powyższe powoduje rozbieżności w linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Z jednej strony należy bowiem odnotować prokonstytucyjne orzeczenia Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. akt II KK 176/09, publ. OSNKW Nr 7 z 2010 r., poz. 61), z drugiej jednak strony wskazać należy na linię orzeczniczą, która uwzględnia literalne brzmienie art. 226 § 1 k.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2011 r., sygn. akt II KK 84/11; dotychczas niepubl. oraz z dnia 9 stycznia 2012 r., sygn. akt III KK 268/11; dotychczas niepubl.).

Nie kwestionując zasadności zaliczenia do znamion czynu z § 1 art. 226 K.k. znamienia „publiczności działania”, uznając je w swej idei za uzasadnione, zgodzić należy się ze stanowiskiem B.J. Stefańskiej zaprezentowanym w glosie do cyt. wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r., iż aktualna treść art. 226 § 1 k.k. - z punktu widzenia językowego, penalizuje działania polegające na znieważeniu funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy - dokonanych zarówno publicznie, jak i niepublicznie (por. B. J. Stefańska, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r. ; sygn. akt II KK 176/09*, publ. OSP Nr 2 z 2011 r., poz. 17).

W tym stanie rzeczy, w moim przekonaniu, ustawodawca winien w pełnym zakresie uwzględnić powołany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., poprzez doprecyzowanie znamion czynu z art. 226 § 1 k.k., w ten sposób, iż przestępstwo polegające na znieważeniu funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy może zostać popełnione tylko wówczas, gdy znieważenie nastąpiło publicznie, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych - co doprowadzi do prokonstytucyjnego ukształtowania znamion czynu z art. 226 § 1 k.k. i zapobiegnie rozbieżnej linii orzeczniczej sądów w tym zakresie.

Mając na względzie powyższe, uprzejmie proszę o udzielenie mi informacji, czy Ministerstwo Sprawiedliwości przewiduje zmiany legislacyjne, które stanowiłyby rozwiązanie przedstawionego problemu.

Łezerski wagner szewcowa

Janina Jędrzejewska